Nr 19. Kraków, Piątek 24 Stycznia 1913. Rok XXI.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h, kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 13 kor. Zmianę adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza l. [illegible]. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. [illegible].

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza l. [illegible]. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal. [illegible] Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi [illegible] Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. [illegible] w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jonasz w Antwerpii Jones & Cie, [illegible] „Propaganda", [illegible] w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Pecie & Cie. [illegible]

X. Arcybiskup Teodorowicz o powstaniu 1863 r.

Podczas obchodu we Lwowie wypowiedział X. Arcybiskup Teodorowicz w Katedrze piękne kazanie, z którego podajemy parę ustępów.

Nakreśliwszy kontury idei zbrojnego ruchu w 1863 r., przeszedł następnie dostojny mówca wszystkie ziemskie pomoce, na które Polska mogłaby liczyć:

„Od naszych ciemięzców niczego oczekiwać nie możemy. Nie wiele też nadziei można mieć w dyplomacyi, która w roku 63 pokazała, co znaczą romantyczne tylko liczenia na nią. W roku 63 zdradziła sprawę Polski także rewolucya zagraniczna, która dla własnych interesów wywołała i przyspieszyła powstanie, a potem je porzuciła. Międzynarodowa rewolucyjna organizacya może i w przyszłości kokietować z tem hasłem Ojczyzny i wdziewać na się płaszcz patryotyzmu, ale zawsze będzie ona miała cele swoje własne i zawsze biada narodowi, gdyby niepotrzebny, kierownictwo nad sobą, w jej złożył ręce.

A już najmniej można liczyć na ów krzykliwy patryotyzm, który by się wywyższyć, wszystkich innych poniżał i pomawiał o zdradę, a który brak idei pompatycznym frazesem nadrabia. Terroryzm takiego patryotyzmu mógłby porwać tylko społeczeństwo nieskupione w sobie, lękliwe, nie mające własnego steru i busoli, gdzie więc każdy, kto z krzykiem na pokład wpadnie, czy krzykacz, czy rewolucyonista, zaraz komendę objęcie.

Ratunek dla narodu jest tylko w Bogu. Doświadczenie to z przeszłości nawet nie pozostawiło nam żadnych złudzeń. Nad mogiłami naród ten pochylony wołać musi, jak ów „Ojciec zadżumionych" w pięknym poemacie: „i nie zostało mi nic, prócz bólu!". Ale w tym właśnie tkwi wszystko, co jest podstawą i węgłem jego nadziei. Bóg, który w dziejach pokazał przez przepowiednie Skargi, że upadek Polski jest jego opatrznem zrządzeniem, ma chyba prawo domagać się od narodu, by wierzył i ufał, że i trzeci dzień Zmartwychwstania, który przepowiadał Skarga, będzie dniem Pańskim, dniem przez Opatrzność Bożą naznaczonym.

Może się Bóg posłużyć czy dyplomacyą, czy konstelacyą europejską, ale On zechce nam pokazać, że to On jest, który po ekspiacyi i pokucie daje dzień zmiłowania. Nie wyprzedzać więc samym z horoskopami czysto ziemskimi, ale czekać znaków Pańskich w narodowej potrzebie. Tymczasem zaś żyć życiem nadprzyrodzonem, które płynie z kanałów łask, ostawionych w Kościele i kierować się kompasem wiary, który dla samej myśli narodowej świetlisto wykreśla drogi. Przez pokutę zaś narodową dopełniać miarę cierpień w kielichu ekspiacyjnym za winy nasze i winy przeszłości.

Ale nietylko dla nas, dla samej Europy, Bóg nie może być obojętnym na wymiar sprawiedliwości narodowi polskiemu, bo bez przesady poeci nasi łączyli sprawę Polski ze sprawą świata. Europa przez akt gwałtu na Polsce spełniony zabiła głos własnego sumienia i odtąd już w miejsce moralnego prawa ustawiła bożyszcze siły. Bóg, który rządzi światem i chce jego naprawy i powstania, zbudzi sumienie Europy tylko przez to, że ją zmusi do restytucyi względem narodu. To tylko może być początkiem jej własnego uzdrowienia. Bóg to uczynić może i uczyni.

Wszakże dziś jesteśmy świadkami, jak wbrew wszelkim rachubom i oczekiwaniom Bóg na Kosowem polu wymierzył po wiekach sprawiedliwość ludom małym, które już o tem ani same marzyły, — a znowu widzimy, że Europa, która każe słabym narodom żyć tylko na to, by były pokarmem silnych, dziś woła, że dla jej własnej równowagi potrzebnem jest dać samodzielność narodową małemu państewku. Tak to sądzić, iż w każdym narodzie żyje myśl Boża, deptana przez Europę, zostaje przez nią publicznie choć poniewolnie uznana.

„Ludens est Deus in orbe terrarum!" Bóg umie igrać ze ślepotą czy zaślepieniem ludzkiem i zmusza je nieraz do uroczystego proklamowania tych praw swoich, które się zdały na zawsze być w jego sumieniu pogrzebane.

W Bożej więc mocy jest i dla naszego narodu chwilę taką przygotować. Trudno przewidzieć, kiedy ją upatrzy, czy rychlej, czy później, ale to pewna, że na narodzie ciąży odpowiedzialność, by znowu nawiedzenia Pańskiego nie zmarnował przez jakie lekkomyślne obliczenia, przez brak w rachunku narodowym tych pozycyj, których wygląd na Boga domaga się i tych takie pozycyj, które w ścisły związek wprowadzają chwilę nawiedzenia Pańskiego z odrodzeniem moralnem i duchowem narodu.

To pewna, że Bóg nie wskrzesi ani Polski kastowej, bo za kastowość zginęła; ani tem mniej tej, która depce w programach swych ideały, które były jej duszą przez nienawiści, podczas gdy geniuszem Polski była miłość".

Mowca zakończył parafrazą pierwszej zwrotki hymnu: Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny — zmiłuj się nad nami.

Z żydowskiego Wiednia.

Wiedeń, 21 stycznia.

Kilka dni temu w numerze jednego z solnogrodzkich hoteli powiesił się Wilhelm Alter, polityczny redaktor wiedeńskiej „Allgemeine Zeitung" i ceniony, utalentowany dziejopisarz. Zszedł ze świata w młodym wieku — liczył zaledwie lat 33 — jako ofiara ohydnej kampanii wytoczonej przeciw niemu przez Hersza false Henryka Friedjunga, popularnego historyka wiedeńskiego.

Alter przed kilku miesiącami wydał duży tom poświęcony wojnie z r. 1866, w którym na podstawie nowych materyałów rękopiśmiennych rehabilitował pamięć spotwarzonego generała Benedeka. Książka Altera wywołała w świecie naukowym i wojskowym duże wrażenie, posypały się obszerne oceny mniej czy więcej pochlebne. Były szef niemieckiego sztabu generalnego von Schlieffen o dziele młodego uczonego zamieścił sprawozdanie wprost entuzyastyczne. Druga z książek Altera, jaka na targu księgarskim pojawiła się przed niespełna miesiącem p. t. „Węgierska polityka zagraniczna w latach 1848—9" spotkała się również z bardzo pochlebnemi ocenami.

Zabierając się do pracy nad dziełem o Benedeku zapomniał Alter, iż we Wiedniu mieszka ów Hersz Friedjung, który w stolicy naddunajskiej ma markę znakomitego dziejopisarza, posiada ogromne wpływy, stosunki i znaczenie. Friedjung swego czasu wydał dzieło p. t. „Kampf um die Vorherrschaft Deutschlands 1866. W dziele tem żydowski historyk czyni również próby rehabilitowania Benedeka, przedstawia go, jako bezwinną ofiarę kamaryli wojskowej, jako genialnego strategika i walecznego żołnierza. Ponieważ po stronie Benedeka zawsze stały sympatye opinii publicznej — książka ta zyskała popularność, autor jej wielką sławę.

Friedjung nabrał przekonania, że ma monopol na literackie eksploatowanie wojny austryacko-pruskiej i na apologię Benedeka. Niemal wszyscy ci, którzy odważyli się pisać o owym okresie dziejów Austryi i o nieszczęśliwym wodzu austryackim dostali od Friedjunga-krytyka cięgi po rozmaitych mniej lub więcej poważnych pismach.

Książka Altera narobiła hałasu, recenzye o niej były w większości bardzo przychylne, co Friedjunga doprowadziło do desperacyi. W zeszycie dwutygodnika „Oesterreichische Rundschau" z 15 stycznia pomieścił Friedjung obszerną ocenę Alterowskiej pracy. Rywalowi zarzucił brak talentu, plagiat, wreszcie sfałszowanie nieznanego dotychczas pamiętnika adjutanta Benedeka, generała Tegethoffa. Nikczemny paszkwil żydowskiego pismaka wytrącił Altera z równowagi. Rozpacz go ogarnęła, gdy przeczytał recenzyę zawistnego „starszego kolegi" zohydzającą i jego dzieło i dobrą wolę, posądzającą go niedwuznacznie o kradzież literacką i rozmyślne fałszowania materyałów. Rozpacz ta doprowadziła Altera do samobójstwa.

Ów Friedjung to figura ogromnie charakterystyczna i zagadkowym jest wzrost i rozkwit jego sławy. Dzieła jego historyczne, zdaniem fachowców, zbytniej wartości nie posiadają, artykuły zaś dziennikarskie często ukazujące się w prasie wiedeńskiej, szczególnie w „Neue Freie Presse", ciężkie są i mało zajmujące.

Friedjung przed paru laty w „żydówce z Fichtengasse" pomieścił szereg artykułów, zarzucających wpływowym osobistościom serbskim i kroackim działania, jakie kodeks karny kwalifikuje pod zdradę stanu; w udowodnieniu tych zarzutów powoływał się na rozmaite materyały rękopiśmienne. Zadenuncyowani przez żydowskiego pismaka odpowiedzieli skargą sądową o obrazę czci. Przyszło do rozwlekłego procesu, który zwrócił na siebie uwagę całej Europy a skompromitował zupełnie Friedjunga. Potwarca musiał przyznać, że materyały są fałszywe, zarzuty mijają się z prawdą i zmuszony był błagać skarżących go o przebaczenie. W odpowiedzi na oświadczenie Friedjunga, cofające zarzuty i odwołujące denuncyacyę — skarżący odstąpili od skargi.

Ale kompromitacya została. Inny „publicysta" po takim procesie stałby się niemożliwym i stanąłby poza nawiasem życia publicystycznego, tracąc przy tem walory naukowe, Friedjung jednak ma szczęście — prasa wiedeńska orzekła, że jest on ofiarą austro-węgierskiego urzędu zagranicznego, który go ubrał w nieprawdziwe dokumenty.

Wyszedł też cało pan Hersz Friedjung z niebezpiecznej afery i dalej grasuje po dziejopisarstwie i prasie bez pożytku dla społeczeństwa, na szkodę zaś tych, którym zazdrości i sukcesów i szczęśliwej z nim naukowej rywalizacyi.

Alter padł ofiarą nikczemności Friedjunga. Zmarły tragicznie był to pracownik cichy i zamiłowany, człowiek o nieskazitelnym charakterze i pięknych zaletach ducha...

* * *

W Wiedniu istnieje cały szereg pisemek, żyjących wyłącznie z szantażu. Pp. redaktorowie tych pisemek najczęściej operują „szczotkowemi" odbitkami poszczególnych artykułów — starając się od osób napadniętych przez nich wymusić pieniądze za niepublikacyę napaści. Dr Hofmokl, jeden z niewielu adwokatów wiedeńskich, mających spory zapas cywilnej odwagi przy sposobności jednego z procesów wymienił cały szereg „takich" organów prasy, uprawiających szantaż i paszkwil a redagowanych niemal wyłącznie przez żydów.

Niejaki Baruch Meisels, „redaktor" dwutygodnika „Skandal", uczuł się obrażony terminem „rewolwerowa prasa", jaki Dr Hofmokl w swem przemówieniu użył i zaskarżył polskiego adwokata o obrazę czci. Na rozprawie Dr Hofmokl do oczu powtórzył żydowskiemu dziennikarskiemu rabusiowi owo „powiedzenie". Trybunał skazał adwokata na karę pieniężną.

Pokój zapewniony.

Stało się wreszcie to, co łatwo było przewidzieć: Rada narodowa, czyli „diwan" na wczorajszem swem posiedzeniu w Konstantynopolu oświadczyła się za przyjęciem do wiadomości noty zbiorowej i za zawarciem pokoju. Oficyalny komunikat z tego posiedzenia kończy się wyrażeniem pochwał dla rządu tureckiego za jego stanowisko wobec państw bałkańskich, oraz wyraża zaufanie dla mocarstw w nadziei, że spełnią przyrzeczenia dane Turcyi.

O przebiegu samego posiedzenia „diwanu" donoszą, że już od wczesnego rana wstęp do pałacu sułtańskiego był pilnie strzeżony. Wpuszczano doń tylko na podstawie specyalnych legitymacyj a w gabinecie obok sali posiedzeń znajdował się sułtan z następcą tronu ks. Jussuf Izzedinem. Gdy już zgromadzili się wezwani w liczbie około 70 osób — zaproszeni młodoturcy nie przybyli, w. wezyr Kiamil basza, udał się do sułtana, aby prosić go o pozwolenie otwarcia posiedzenia. Otrzymawszy ją, w. wezyr powrócił do sali w towarzystwie szeika-ul-islama a odczytał proklamacyę sułtana, w której tenże wyłuszczył powody zwołania Rady, mającej ze względu na obecne położenie zastanowić się nad grożącem ojczyźnie niebezpieczeństwem. Następnie przemawiało kilku ministrów, przedstawiając sytuacyę. Ze zgromadzonych przemawiali senatorowie: Ferid-basza, Fuad-basza i Said-basza. Posiedzenie zakończyło się o g. 4 popołudniu uchwaleniem wyżej podanej rezolucyi, przeciw której oświadczył się tylko jeden mówca.

Wobec takiego moralnego poparcia ze strony „diwanu" rząd turecki zdecydował się odpowiedzieć mocarstwom, że przyjmuje ich rady i że przekonany jest o ich dobrej woli, którą okażą przez poparcie finansowe Turcyi na cele tych obszarów, które pozostały w jej posiadaniu. Odpowiedź ta ma być dziś jeszcze wręczona ambasadorom.

Skądinąd donoszą, iż Turcya godzi się w zasadzie na odstąpienie Adryanopola, ale życzy sobie, w myśl projektu postawionego swego czasu przez Austro-Węgry, aby uznano meczety i groby sułtańskie w Adryanopolu za eksterytoryalne. Bułgarzy otrzymają miasto i wilajet adryanopolski, natomiast dobra kościelne pozostaną pod zwierzchnością sułtana.

Co się tyczy wysp egejskich Turcya prawdopodobnie nie uczyni żadnych propozycyj, a także i mocarstwa w sprawie tej nie zaproponowały żadnych szczegółów, oświadczając jedynie, że życzą sobie, aby Turcya sprawę tę pozostawiła ich rozstrzygnięciu.

Trzeci punkt odpowiedzi Turcyi dotyczyć będzie spraw finansowych. Sądzą, że wielkie mocarstwa, na wypadek, gdyby Turcya istotnie uczyniła zadość ich życzeniom, postarają się o większą pożyczkę dla Turcyi na przeprowadzenie reform w Małej Azyi.

Zważywszy taki obrót rzeczy, można spodziewać się, że zawieszone na razie obrady konferencyi pokojowej w Londynie zostaną wkrótce podjęte i doprowadzą do pożądanego rezultatu.

Konferencya ambasadorów, nie dająca się niczem wyprowadzić ze spokoju, obraduje

Dr AUGUST SOKOŁOWSKI.

Rok 1812.

4

Nazajutrz uderzyli na most Rosyanie. Zacięta bitwa trwała od 6 tej z rana do 3 ej po południu. Dywizya polska, licząca około 3000 ludzi broniła się po bohatersku, ale w końcu musiała uledz przeważnej sile. Do porażki przyczynił się gen. Bronikowski, który „wysuwał jak na śmiech częściowo swoje wojsko i dał się na całej linii pobić i rozprószyć"*). Nieprzyjaciel, poniósłszy dotkliwe straty — Dąbrowski w raporsie swoim ocenia je na dwa tysiące ludzi — zawładnął w końcu mostem. Resztki dywizyi cofnęły się ku głównej armii i wzięły zaszczytny udział w krwawej bitwie przy przejściu przez Berezynę.

Tu spotkali się niespodzianie dwaj koledzy i przyjaciele: Prądzyński i Kołaczkowski. Ostatni znękany, wynędzniały i rozpaczy bliski, przedstawiał widok politowania godzien. „Poczciwy Prądzyński — pisze on — rozpłakał się, opatrzył mnie w żywność i konia dobrego odstąpił, miał ich bowiem kilka zdobytych w utarczkach pod Bobrujskiem.

Dnia 27 listopada przejechaliśmy więc konno, lubo z trudnością wielką, most z artyleryą korpusu polskiego i dostaliśmy się szczęśliwie na brzeg przeciwny".

Co skłoniło Napoleona do przeprawy pod Studzianką, kto wskazał właśnie to najdogodniejsze miejsce? Thiers przypisuje zasługę wynalezienia brodu na Berezynie generałowi Corbineau. Inaczej mówią źródła polskie.

Faktem jest, że zamek w Starym Borysowie, gdzie nocował Napoleon, należał do ks. Dominika Radziwiłła i że on zapewne zwrócił uwagę cesarza na Studziankę.

Generał Corbineau, o którym bardzo niepochlebnie wyraża się Tomasz Łubieński *), należał do korpusu marszałka Oudinota i miał pod swem dowództwem brygadę jazdy polskiej. Z nią, liczącą już zaledwie 700 koni, przybył nad Berezynę i rzekomo przypadkiem odkrył ów bród pod Studzianką. Dla wypróbowania przejścia rzucił się w rzekę odddział polskich ułanów z 8 go pułku Tomasza Łubieńskiego, pod dowództwem znanego później pisarza, a wtedy oficera, Bułharyna **) i przepłynął szczęśliwie Berezynę, poczem, dzięki poświęceniu generała Eblé i jego saperów, stanęły owe dwa historyczne mosty, które ocaliły Napoleona i szczątki wielkiej armii od niechybnej zguby.

Dnia 28 listopada zawrzała bitwa po obu stronach Berezyny. Szczątki korpusu polskiego potykały się po prawym brzegu przez cały dzień z tłumem nieprzyjacielskich tyralierów. Garstka jazdy naszej, wsparta przez kirasyerów generała Doumerc, rozbiła piechotę rosyjską i zabrała kilka tysięcy jeńców, najwięcej rannych. „Około godziny 4 popołudniu zaczął ogień wolnieć na całej linii, Rosyanie zaczęli strębywać tyralierów i zakładać biwaki" *).

Słusznie też powiada gen. Chłapowski: „Bitwa ta, ostatnia w tej kampanii, została wygrana przez samych Polaków". Ale zwycięstwo okupiliśmy drogo. Generał Dąbrowski otrzymał ranę w rękę, Kniaziewicz mocną kontuzyę, Zajączkowi kula armatnia urwała nogę.

Bądź jak bądź droga do kraju była już otwarta.

Razem z ustępującem wojskiem szli Prądzyński i Kołaczkowski. Straszny to był ten pochód na Mołodenno i Smorgonie do Wilna!...

„Cały gościniec był pokryty ciałami zmarzniętych. Ludzie wśród pochodu zaczynali się chwiać, potem zataczać się, jak pijani, dopóki nie padli na ziemię, a gdy padli, byli już zgubieni bez ratunku". Mróz dochodził do 29 stopni **).

Prądzyński przyłączył się do tylnej straży, nie odstąpił jej ani na chwilę i dzielił z nią nadludzkie trudy. Nareszcie znużony, wyczerpany, popadł w nerwową gorączkę, która uczyniła go bezwładnym. Żołnierze nasi, nie chcąc zostawić nieprzyjacielowi tak walecznego oficera, prowadzili pod ręce na wpół żywego, lub na wózku umieszczali.

Towarzysze już opłakiwali jego stratę, kiedy jednym razem, pod Wilnem, przy 25 stopniach mrozu, nastąpiło przesilenie choroby. Mocna natura zwyciężyła. Od tej chwili Prądzyński zaczął do siebie przychodzić, i „zdrowszy, lubo mocno osłabiony wrócił na Olitę do Warszawy" *).

Stąd, w wilię Bożego Narodzenia pisał do domu:

„Ponieważ poczta niezadługo odchodzi, mam tylko czas donieść kochanym Rodzicom, że dzisiaj stanąłem w Warszawie zdrów, lecz obdarty i ze wszystkiego ogołocony. Upraszam o spieszne przysłanie bielizny dyliżansem.

Przyszłą pocztą odbierze Ojciec Dobr. odemnie obszerny list."

Listu tego nieposiadamy niestety, wiemy natomiast, że Prądzyński, wziąwszy sześciotygodniowy urlop, wyjechał do Rodziców dla poratowania zdrowia, ale niebawem, bo już w pierwszej połowie lutego 1813 r. pospieszył wraz z Kołaczkowskim do Krakowa, gdzie zbierała się armia polska pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego.

Tu, w Krzeszowicach, otrzymał w nagrodę za zasługi oddane podczas kampanii moskiewskiej, awans na kapitana inżynierów 1 klasy i złoty krzyż *virtuti militari.*

Kraków był wtedy ludny i gwarny, życie w nim płynęło wesoło, „bal następował po balu, zabawa po zabawie, starszyzna zwłaszcza rozkochiwała się to na prawo to na lewo" **).

Sarkali na tę „stypę" ludzie poważniejsi, Kajetan Koźmian napisał satyrę: „Na tańcujący Kraków", rozpowszechnioną przez gen. Kniaziewicza; posypały się jak z rogu obfitości repliki wierszopisów krakowskich, którzy z wielką erudycyą dowodzili, że tańce mają wziętość u wszystkich narodów i że zatem nie są bynajmniej zabawą zdrożną, zasługującą na potępienie.

Walka na pióra toczyła się jeszcze długo, aż nareszcie zgromił i uciszył zwolenników Terpsychory Franciszek Morawski. Ale ta bursa w szklance wody umilkła wnet wobec wielkich wypadków, wstrząsających Europą.

Król pruski wypowiedział wojnę Francyi, Rosyanie zajęli Warszawę, Austrya na razie neutralna, czekała chwili sposobnej, aby powetować tylokrotne upokorzenia i straty; z drugiej strony Napoleon uzbrajał nowe armie i do nowych gotował się zwycięstw.

Naród polski znalazł się nagle w niezmiernie trudnem położeniu. Wierny sprzymierzeniec Napoleona, zawiedziony w swoich nadziejach, miał on w tem powszechnem zamięszaniu sam o losach swoich stanowić.

Jedyną ostoją dla niego w tej chwili była armia polska, był Kraków. Tu więc zbiegło się wszystko.

Zjechała w zupełnym prawie komplecie Rada Konfederacka, znani z gorliwości obywatele, przybył reprezentant Napoleona, Bignon, do czerwca 1812 r. sprawujący ten urząd w Warszawie. Usposobienia były przygnębione, duch zwątlony, zdania chwiejne.

(Dokończenie nastąpi).

*) Brandt I. C. III. 121. B. raniony w odwrocie z Moskwy, znajdował się wtedy w Borysowie i był naocznym świadkiem bitwy.

**) Gen. Tomasz Łubieński I, 248: „Corbineau jest największy dureń, jakiego w wojsku spotkałem".

*) Załuski Józef: „Wspomnienia o lekkokonnym pułku gwardyi polskiej". — W Krakowie 1865; str. 273.

*) Kołaczkowski 163.

**) Brand 3, 148.

*) Kołaczkowski Biografia gen. Prądzyńskiego.

**) Żywot Tomasza Ostrowskiego II, 333.

dalej w tempie prawdziwie dyplomatycznem. Wczoraj zajmowała się ona w dalszym ciągu kwestyą rozgraniczenia Albanii. Jakie powzięła uchwały, niewiadomo, wiadomo tylko, że na wczorajszem posiedzeniu przedłożono memoryał rządu serbskiego, domagający się oddania Czarnogórze Skadaru i Ipeku, a Serbii Prizrentu i Prilјepu. Przedstawiciel zaś Rosyi miał, jak donosi londyński korespondent „N. Fr. Presse“ — poczynić imieniem swego rządu przyrzeczenie koncesyj. które czynią w wielkiej mierze zadość stanowisku, zajętemu w tej sprawie przez mocarstwa, należące do trójprzymierza.

Tak więc Europa wstępuje na razie w znak pokoju, odnośnie do spraw bałkańskich, bo i konflikt rumuńsko-bułgarski traci z dnia na dzień swój ostry charakter. Natomiast stosunek Rosyi do Austro-Węgier dotąd się nie wyjaśnił. Jest on ciągle ciemnym punktem na rozpogadzającym się horyzoncie politycznym Europy, która tak szczerze pragnie, aby pokój raz już wreszcie zapanował wszędzie, nietylko na Bałkanie.

„Konklawe“ w Konstantynopolu.

Niezadługo mają się odbyć w Konstantynopolu wybory nowego patryarchy „ekumenicznego“ na miejsce zmarłego 26 l stopada 1912 r. Joachima III.

Ciekawy i bardzo skomplikowany jest proceder tego „konklawe“, wprowadzony w połowie XIX stulecia przy ogólnej reorganizacyi patryarchatu.

Zaraz po śmierci patryarchy znajdujący się przy nim synod metropolitów wespół z członkami Rady narodowej, do której wchodzą duchowni i świeccy, wybiera tymczasowego stróża tronu patryarszego (topoteretes), którego potwierdza Porta. Wybrany topoteretes rozsyła do wszystkich metropolitów wezwanie, by w przeciągu 41 dnia nadesłali do zarządu patryarchatu w kopertach zamkniętych imię upatrzonego kandydata na patryarchę.

Oprócz tego zawiadamia ludność 28 najstarszych dyecezyj, wzywając ją, by wysłała swych świeckich przedstawicieli na wybory patryarchy. Na 5 dni przed datą wyborów składają również w kopertach zapieczętowanych imiona kandydatów członkowie synodu i wszyscy metropolici, znajdujący się w tym czasie w stolicy.

Do składu „konklawe“ wchodzą: 12 metropolitów-członków synodu i inni metropolici, jacy się osobiście znajdą w mieście. — Oprócz nich biorą czynny udział w wyborach świeccy delegaci: wyżsi urzędnicy patryarchatu, ośmiu świeckich członków Rady narodowej, trzech senatorów, dwóch pułkowników, trzech świeckich urzędników, książę wyspy Samos lub jego delegat, czterech delegatów od korporacyi profesorskiej, pięciu od kupiectwa, dziesięciu od cechów, jeden bankier, dwóch pełnomocników od parafii stolicy i 28 przedstawicieli od najstarszych eparchii.

Na pierwszej sesyi układa się listę kandydatów, na podstawie wskazówek nadesłanych przez metropolitów. Swieccy uczestnicy wyborów mają prawo wnieść na tę listę swoich kandydatów, o ile zgodzi się na to trzecia część członków duchownych. Tak ułożoną listę przedstawia się Wysokiej Porcie, która ma prawo skreślić nazwiska politycznie nieprawomyślnych.

Po otrzymaniu od Porty poprawionej listy kandydatów, odbywają się większością głosów wybory, lecz nie bezpośrednio na patryarchę, ale na trzech kandydatów, z pomiędzy których w ściślejszych wyborach, dokonywanych przez samych tylko metropolitów, jeden wychodzi patryarchą.

O dokonanym wyborze zawiadamia się Portę; elekt składa czołobitność sułtanowi i ministrom tureckim i otrzymuje berat, nadający mu jurysdykcyę duchowną i świecką nad wyznawcami wyznania wschodniego. Potem następuje intronizacya w cerkwi patryarchatu, przy którym to obrzędzie metropolita Heraklei odgrywa rolę podobną do roli biskupa Ostyi przy koronacyi Papieża. Mianowicie doręcza nowemu patryarsze pastorał.

Obecnie „stróżem tronu patryarszego“ jest metropolita Amazyi German, który ma wielkie szanse zostania patryarchą. Obecne wybory dokonują się w warunkach szczególnych, spowodowanych wojną bałkańską. Prawdopodobnie wielu metropolitów, mianowicie z terytoryów objętych pożarem wojny, nie weźmie udziału w wyborach. Patryarchat kurczy się coraz bardziej liczbowo i terytoryalnie, a władza patryarchów, jak to charakteryzuje proceder wyborczy, musi liczyć się bardzo z czynnikami świeckimi. Patryarcha właściwie jest tylko prezesem synodu, zależnym od większości. Każdy poważniejszy zatarg już to z synodem, już to z Radą narodową, już to z Portą, może wywołać dymisyę. Oczywista, że taki patryarcha najmniej nadaje się do tego, by się stać centrem prawosławnego świata i prawdziwym pasterzem powierzonych sobie owiec.

J. U.

1863 — 1913

W Starym Teatrze.

Pierwsze rzędy zasiedli ostatni żołnierze Polski, powstańcy z r. 1863. Salę zapełniła dystyngowana publiczność, radcy miejscy z obu prezydentami Leem i Szarskim, profesorowie wszechnicy z rektorem Zollem.

Przebrzmiały dźwięki poloneza szopenowskiego C-mol. Na estradę wszedł w polskim stroju poseł Włodzimierz Tetmajer. — Nikt może nie przemówiłby publiczności krakowskiej tak głęboko do serca, jak ten gospodarz z „Wesela“, którego patryotyczny apel tak często i tak silnie brzmi ze sceny krakowskiej. „Ruchy — mówił p. Tetmajer — są protestem narodu żywego, który umierać nie chce i nie myśli, były i będą drogą uzyskania utraconego bytu.

„Powstanie ocaliło rzecz największą: Duszę Polski, jej myśl narodową, jej nieśmiertelny ideał jedności i wolności!“

Zwracając się do powstańców, obecnych na sali, mówił p. Tetmajer: „Gdy wszyscy przejdziecie już tam, skąd „na nas patrzy“ kochany Naczelnik — tu, na ziemi polskiej, której broniliście, postawi Wam naród pomnik nieśmiertelny, jak Grecya w Termopylach swym trzystu Spartanom!

— Ale nie lew kamienny strzec go będzie!...

— Grobu Waszego strzec będzie Anioł przyszłości i życia, boście przeświętej obronili sprawy! Boście zasiali przyszłość tej ziemi!

„Więc Polska napisać Wam każe na grobie: Przechodniu! Powiedz Polsce, że posłuszni Jej świętym porywom, spoczywamy tu polegli.“

Mowę p. Tetmajera nagrodzono burzliwymi oklaskami. Publiczność odśpiewała pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Jedna tylko uwaga: P. Tetmajer wyliczał stale obok powstań 1794, 1830 i 1863 roku, także „powstanie r. 1906“. Publiczność przyjęła ze słusznem zdziwieniem to niespodziewane zestawienie. Jeden z momentów rosyjskiej rewolucyi, jakim był ruch socyalistyczny roku 1906, prowadzony poza wolą i ku szkodzie społeczeństwa, żadną miarą nie może być „powstaniem Polski“...

Z estrady spłynęły następnie silne słowa Asnyka w grzmiącej deklamacyi p. Adwentowicza. Słuchano z przejęciem opowieści „o tych chwilach wiosen,

Gdy serce nasze paliła tęsknota,
A bór nam szumem dębów swych i sosen
Śpiewał, jak stary rycerz Wajdelota
Rycerskie dzieje naszych ojców chwały,
Które nas czarem swoim upajały.

Pamiętam dotąd, jak nam szmer strumieni
Słowików śpiewy, powiew kwiatów woni
I wszystko, wszystko wciąż mówiło o niej
O nieśmiertelnej, co w grobowcu czeka
Na odwalenie kamiennego wieka.

Więceśmy ręce do Niej wyciągali
Wołając: Zstępuj z Niebiosów Królowo
Krzywdy nędzarzy zważ na prawa szali
I sprawiedliwość wymierz im na nowo“.

Muzyczne produkcye wypełniły resztę wieczoru. Chór Towarzystwa muzycznego zaśpiewał z towarzyszeniem trąby staropolski hymn bojowy „Bogarodzica“ i pieśń „do Ojczyzny“ Zygmunta Krasińskiego w kompozycyi dyr. Nowowiejskiego. Po raz pierwszy słyszeliśmy „Bogarodzicę“ w tak wspaniałem, pełnem majestatycznej powagi wykonaniu. Batutę dzierżył dyr. Nowowiejski

„Salve Polonia“ Liszta — wykonana przez orkiestrę p. Czyżowskiego — zakończyła podniosły wieczór. Publiczność wysłuchała stojąco melodyj narodowych, przewijających się przez arcydzieło Liszta.

Pochód na cmentarz.

Około godz. 2 popołudniu począł się pod „Sokołem“ na ul. Wolskiej formować wielki pochód, który ruszył następnie przez ul. św. Anny, Rynek, ul. Floryańską, ul. Lubicz, Rakowicką ku cmentarzowi. Otwierali pochód konni Sokoli, doskonale prezentujący się, na ładnych koniach, następnie szły długie zastępy młodzieży szkół średnich, sokoli krakowscy i podgórscy, weterani 63 roku, oraz różne krakowskie stowarzyszenia, między nimi wielka grupa kolejarzy.

Wśród szpalerów publiczności pochód przeszedł ulicami. Na czele oddziałów sokolich niesiono kilka pięknych wieńców.

Na cmentarzu pochód przedefilował przed mogiłą powstańców, poczem złożono wieńce i odśpiewano pieśni patryotyczne. Następnie w podniosłym nastroju powrócili uczestnicy manifestacyi do miasta.

Manifestacya wieczorna.

O godz. 6 wieczorem zebrał się pod gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego wielotysięczny tłum młodzieży szkół średnich i akademickiej. Do zebranych przemówił jeden z akademików.

Po odśpiewaniu chórału z „Dymem pożarów“ uformował się pochód i z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“ ruszył ulicą Szewską pod pomnik Mickiewicza. Tutaj do zgromadzonych przemówił jeden z akademików lwowskich, poczem młodzież ruszyła ulicą Grodzką na Wawel. Na dziedzińcu wawelskim przemówił jeden z reprezentantów młodzieży narodowej i jakiś socyalista. Po przemowach uczestnicy pochodu z nutą pieśni patryotycznych na ustach ruszyli drogą powrotną pod pomnik Mickiewicza, gdzie pochód się rozwiązał.

Licznie skonsygnowana policya nie miała powodu do interwencyi.

Podczas pochodu grupa podrostków i wyrobników śpiewała „Czerwony sztandar“, usiłując nadać demonstracyi charakter socyalistyczny.

Biesiada w Sokole.

Wczorajsze uroczystości zakończyła wieczerza obywatelska w „Sokole“, gromadząc kilkuset uczestników, osobistości naszego miasta, weteranów z r. 1863 i gościnnych gospodarzy-Sokołów z prezesem inżynierem Turskim na czele. Między innymi przybyli: prezydent miasta Dr. Leo, wiceprezydent m. Dr Szarski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dr Zoll, X. prałat, Chotkowski, X. prałat Drohojowski, X. Janicki prof. Pareński prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania, burmistrz m. Podgórza pos. Maryewski, dyr. Chronowski, poseł Bandrowski, X. prof. Zimmermann i wielu innych.

W czasie wieczerzy wygłoszono szereg mów, które rozpoczął prezes Turski, toastując na cześć bohaterów ostatniej walki o niepodległość. Następnie X. prałat Chotkowski, wspomniawsz na własny swój udział w wypadkach z r. 1863, podniósł obecną zmianę poglądów na patryotyzm, opierający się na mrówczej pracy „u podstaw“. Po przemówieniach Dra Szarskiego, pos. Tetmajera, weteran powstania p. Mazaraki zaznaczył udział kobiet polskich w powstaniu, służących sprawie z wielkiem poświęceniem.

Przy osobnym stole zasiedli weterani. Podczas uczty przybyli skauci, którzy ustawili się obok tego stołu i złożyli hołd ostatnim bohaterom wolności.

Odczyt. W sobotę 25 stycznia o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w Czytelni Polek. Zw. niew. kat. odczyt prof. Augusta Sokołowskiego o r. 63 poczem staraniem sekcyi młodzieży odbędą się produkcye muzyczne. Goście mile widziani.

Poranek styczniowy w szkole im. St. Jachowicza w Krakowie odbył się we środę dnia 22 bm. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele Maryackim, poczem dziatwa udała się do szkoły, gdzie po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“, wysłuchała z niezwykłem zajęciem odczytu swego kierownika, p. Mieczysława Mildnera.

Referat, opracowany doskonale i znakomicie zastosowany do umysłowego poziomu młodzieży, odtworzył w sposób jasny i plastyczny przyczyny, które wywołały powstanie, samą chwilę wybuchu, martyrologię całego przebiegu, oraz tragiczny upadek ostatniej naszej walki zbrojnej. Prelegent zakończył swój piękny odczyt gorącym, serdecznym apelem do dziatwy, aby nie ustannie miała w pamięci nieśmiertelne czyny bohaterów i, gdy przyjdzie chwila działania, nie zaparła się w wieku dojrzałym tych ideałów, jakie przyświecały powstańcom. Odczyt przeplatali uczniowie deklamacyami, ilustrując w ten sposób ważniejsze jego ustępy. Wygłoszono trzy wiersze M. Konopnickiej: „Branka“, „Partyzantka“ i „O Maryanie Langiewiczu“, wiersz K. Ujejskiego p. t. „Pogrzeb powstańców“ oraz „Pieśń poranną powstańców z r. 1863“. Nadto p. Włodzimierz Machalski (nauczyciel) przedstawił szereg obrazów świetlnych z historyi powstania.

Uroczystość zakończyły śpiewy: „Boże Ojcze“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“!

Wilkowice koło Białej d. 22 bm. 1913. Dziś odbyło się tutaj uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania styczniowego.

W czasie nabożeństwa śpiewała dziatwa szkolna pieśni patryotyczne. Po nabożeństwie zebrała się dziatwa szkolna i parę starszych osób w sali szkolnej, gdzie słowo wstępne wypowiedział kierownik szkoły, zaś odczyt o powstaniu, nauczycielka p. Żembatówna. Następnie odśpiewano „Dręczy lud biedny moskal“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Za tak podniosłe, uroczyste a bezinteresowne odprawienie nabożeństwa składam tą drogą Przewielebnemu księdzu proboszczowi Fr. Nowakowi imieniem grona nauczycielskiego i dziatwy szkolnej staropolskie „Bóg zapłać“.

Józef Krzemień, kierownik szkoły.

Obchód w Zembrzycach. Dzięki usilnym staraniom X. Władysława Włodygi, proboszcza zembrzyckiego i miejscowego grona nauczycielskiego z dyrektorem P. Cyankiewiczem na czele, obchodziliśmy w dniu 22 stycznia wielką uroczystość narodową. Po nabożeństwie zapełnił lud szczelnie pięknie przybraną salę szkolną, gdzie po wzniosłem słowie wstępnem X. Włodygi, po produkcyach deklamacyi i śpiewu dziatwy szkolnej, wygłosiła odczyt na temat powstania styczniowego, miejscowa nauczycielka p. Karola Skalicka. „Warszawianka“ zakończyła piękną uroczystość, którą zawsze lud tutejszy mile wspominać będzie.

Obchód w Poznaniu. Społeczeństwo polskie w Wielkopolsce mogło uczcić 50 rocznicę powstania styczniowego jedynie nabożeństwami i obchodami w zamkniętych kołach towarzyskich ze względu na istniejące prawne przepisy.

Nabożeństwa żałobne w Poznaniu z powodu pięćdziesiątej rocznicy wypadków w roku 1863 odbyły się prawie we wszystkich kościołach.

W kościele farnym odprawił X. prałat Stychel mszę św. o godzinie wpół do 10. Napływ wiernych był tak wielki, że znaczny zastęp stać musiał przed kościołem na ulicy. Po mszy św. odśpiewano „Witaj Królowa“.

W kościele św. Marcina odbyła się już rano o godzinie 6 msza św. żałobna. Kościół był przepełniony, przeważnie młodzieżą.

Na Jeżycach odbyła się msza św. o godzinie 8. Celebrował ją X. dziekan Majer. Po mszy św. odśpiewano: „Witaj Królowa“. Kościół był przepełniony.

W kościele M. B. Bolesnej na św. Łazarzu odbyły się trzy msze św. z kolei, o godzinie 6, 7 i 8 i pół. Napływ wiernych był znaczny.

Przy pomniku Mickiewicza obok kościoła św. Marcina złożono mnóstwo wspaniałych wieńców z całego zaboru pruskiego a nawet z obczyzny.

O 11 przedpołudniem komitet obchodowy wydał śniadanie dla weteranów, podczas którego wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Nastąpiło potem wspólne zdjęcie fotograficzne. O godz. 2 popoł. odbył się obiad ku uczczeniu uczestników powstania. Wieczorem odbyły się obchody w ściśle zamkniętych kołach.

Ludność na ulicach, zaopatrzona w „nieśmiertelniki“. Dochód z „nieśmiertelników“ przeznaczony na weteranów z 1863 r. Nastrój w mieście był podniosły.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 26; zachód przypada o godzinie 4 minut 18; długość dnia godzin 8 minut 52.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek św. Tymoteusza, pojutrze w sobotę Nawr. św. Pawła

Kraków 23 stycznia.

Z Teatru miejskiego. Komedya Szekspira „Wieczór trzech króli“, którą teatr krakowski wznawia w sobotę 25 bm. ukaże się na scenie w nowej inscenizacyi, przedsięwziętej przez dyrektora Solskiego, który zarazem odtworzy w niej rolę Chudogęby. Rolę Violi kreować będzie po raz pierwszy p. Mrozowska. Pozatem biorą udział w obsadzie pp. Zawiejska, Miłaszewska, Stanisławski, Jednowski, Szymborski, Maryański, Noskowski, Rowiński, Trzywdar, Miarczyński.

Na wczorajsze przedstawienie pieśni dramatycznej Józefa Wiśniowskiego „Leci liście z drzewa“, wystawionej przez teatr krakowski w rocznicę powstania styczniowego, rozkupiono wszystkie bilety; dziś odbędzie się trzecie przedstawienie; w niedzielę dnia 26 b. m. — czwarte.

Reduta prasy. Komitet ukończył rozsyłanie zaproszeń. Zaczynają napływać dość liczne reklamacye i zgłoszenia z powodu zmiany adresu itd. Komitet uprasza o łaskawe wczesne zwracanie się w podobnych sprawach, aby siły wykonawcze mogły podołać pracy, która rośnie z każdym dniem wskutek czynności organizatorskich. Sądząc po rozmiarach, jakie muszą przybierać te ostatnie, zabawa winna prześcignąć jeszcze poprzednie udziałem liczebnym i nastrojem karnawałowego humoru.

Przyczyni się do tego i program, którego szczegóły będą podane w swoim czasie do wiadomości. Mimo tej inowacyi, która miejscom na galeryi dodaje wartości w tak znacznej mierze, komitet nietylko nie podwyższył w tym roku ceny tych rozchwytywanych zwykle biletów, lecz przeciwnie unormował je w sposób odpowiadający stosunkowi miejsc do siebie. Szczegółowe zestawienie cen będzie podane jutro.

Towarzystwo Muzyczne pozyskało na jeden występ głośną artystkę Stefi Geyer, której gra skrzypcowa dobrze znana zagranicy, obudzi niewątpliwie i u nas żywe zajęcie. Krytyka zagraniczna nie ma dość słów zachwytu dla tej wybitnej i obdarzonej fenomenalnemi zdolnościami artystki, podnosząc zwłaszcza jej interpretacyę Bacha i starych mistrzów włoskich, a nadto jej pełny i jędrny ton, silne poczucie rytmiczne, a przytem poetyczną miękkość i wdzięk iście kobiecy. Program tego interesującego koncertu, który odbędzie się 31 b. m., podamy w najbliższym czasie.

Bilety są już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek gł.), w cenie K 4·40, 3·30, 2·20 (sala), 3·30, 2·20 i 1 K (galerya).

Strajk robotników gazowni miejskiej daje się z dniem każdym coraz bardziej odczuwać mieszkańcom Krakowa. Wieczorem tylko na pryncypalnych ulicach świeci się „co trzecia lampa“, zaś w ulicach bocznych panują wszechwładne egipskie ciemności. Zaświecanie co trzeciej lampy na ulicach, gdzie zwyczajnie panuje ruch ożywiony — oczywiście nie wystarcza. Dla zaoszczędzenia gazu służba zakładu czyszczenia miasta, którą zmuszono do zastąpienia lampiarzy, otrzymała nakaz zaświecania w każdej latarni tylko jednej lampki. Na dobitek wszystkiego robotnicy nowoprzyjęci, nieobeznani ze sposobem oświetlenia — spełniają powierzoną sobie pracę nadzwyczaj wolno. W ten sposób bardzo liche oświetlenie miasta następuje w trzy, a nawet w cztery godziny później niż bywało normalnie.

Odkomenderowana kompania pionierów, zajęta przy piecowni, nie może również podołać pracy i gaz wytwarza się bardzo wolno, w małej ilości.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne winien zarząd gazowni załatwić ostatecznie sprawę z robotnikami i dotrzymać tego, co im przyobiecał.

Z powodu braku gazu w mieście wstrzymano jego konsumcyę od godz. 8 rano do 2·30 popoł.

W piątek popołudniu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego, na którem rozpatrywanym będzie między innymi także strejk robotników gazowni.

„Straż Polska“. Na posiedzeniu, odbytem dnia 14 bm. uchwalił Zarząd Główny urządzić w roku bieżącym obchód ogólno-narodowy celem uczczenia setnej rocznicy bohaterskiej śmierci w bitwie pod Lipskiem, jednego z najdzielniejszych synów naszej Ojczyzny księcia Józefa Poniatowskiego.

„Straż Polska“ żywi niepłonną nadzieję, że całe społeczeństwo polskie poprze jej usiłowania w tym względzie tak, iż w tym obchodzie, który ma się odbyć w październiku br. weźmie udział cała Polska.

Roki przysięgłych rozpoczynają się dnia 3 lutego rozprawą przeciw Stanisławowi Wróblowi o zbrodnię kradzieży. 7 lutego odbędzie się rozprawa przeciw Władysławowi Zausowi red. „Chochoła“ o zbrodnię obrazy czci, popełnioną drukiem.

Aresztowanie defraudanta z Wilna. Dziś nad ranem aresztowała policya w jednym z hoteli jakiegoś człowieka podającego się za Ottona Kochena z Wilna. Przy bliższym badaniu wyszło na jaw, iż Kochen zajęty był, jako urzędnik pocztowy w Wilnie, gdzie zdefraudował 6 800 rubli i zdążał przez Kraków do jednego z portów, aby odpłynąć do Ameryki. Przy aresztowanym znaleziono niemal całą zdefraudowaną sumę.

Z krakowskiego Towarzystwa techslezscego. W piątek dnia 24 stycznia br. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Techn. (Straszewskiego 28, II. p.) dyskusya nad ustawą komasacyjną miasta Krakowa. Goście mile widziani.

Podziękowanie. Dyrekcya szkoły miejskiej im. kr. Wład. Jagiełły składa Zarządowi kina „Wanda“ serdeczne podziękowanie za udzielenie dzieciom tej szkoły bezpłatnych przedstawień, które je wielce nietylko pouczyły — ale i ubawiły.

„Wielka reduta bałkańska“ zapowiedziana na sobotę dnia 26 stycznia w teatrze Nowości, ma — jak donosi dyrekcya — zapewnione powodzenie, gdyż już dziś większa część biletów na balkonie i loże została rozsprzedana. Resztę nabywać można w kasie zamawiań, pl. Maryacki 9.

Aresztowanie włamywacza. Policya aresztowała wczoraj znanego złodzieja i włamywacza 35-letniego Antoniego Bobela, podejrzanego o kilkanaście włamań, między innemi do sklepu p. Mikołajczyka we Wieliczce.

Aresztowanie kieszonkowców. Wczoraj popołudniu przytrzymał żołnierz policyjny w Rynku gł. 13-letniego Hirscha Weissmanna, Szymona Krongolda i Heima Laufera, którzy pewnej pani skradli torebkę z kilkunastu koronami.

Pogoda. Dnia 22 stycznia termometr doszedł od — 3·4 do — 3·5 C. — barometr podnosił się.

Dnia 23 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 739·2 mm, — termometru — 0·3 C, wiatr: południowo-południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 23 stycznia Ciepłota najwyższa — 3·8° Cels., najniższa — 8·8° C, Ciśnienie powietrza 680. — Kierunek wiatru południowo-zachodni. Prognoza: przeważnie pogoda.

Kronika zamiejscowa.

Wielki wiec narodowy w Rzeszowie. Piszą do nas z Rzeszowa:

Od zgromadzenia przedwyborczego Eksc. Bilińskiego nie widziano w Rzeszowie tak wspaniałego i licznego wiecu, jaki się odbył dnia 19 b. m. w sprawie organizacyi Obrony Narodowej. Wiec zwołał i przewodniczył Dr Nieć, zast. tymczasowego Komitetu O. N., powstałego z inicyatywy obywatelskiej. Z górą 2.000 osób zapełniło salę „Sokoła“. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierały głos wszystkie niemal stronnictwa polityczne prawie jednomyślnie przyjęto myśl organizacyi z zapewnieniem, skoro tylko statuty nadejdą, masowego przystępowania. — Celem Organizacyi Obrony Narodowej jest praca obywatelska dla zdobycia moralnej, materyalnej i fizycznej siły narodowej i wytworzenie zgodnej opinii polskiej. Prawie jednomyślnie przyjęto formę opodatkowania, które będzie dwojakiego rodzaju: a) każdy członek, którym może być Polak lub Polka od 18 r. życia płaci rocznie 1 K 20 h, b) płacący podatek osobisto-dochodowy płacą od tegoż 10 procent. Członek „Sokoła“, który się wykaże kwitem wkładki na skarb sokoli zwolnionym będzie od tego podatku. Pieniądze zebrane administrowane będą przez specyalną komisyę, a kontrolowane przez ogół członków. Nie wolno ich użyć na nie innego, jak tylko na skarb narodowy. Program pracy obywatelskiej pod względem fizycznej siły narodowej wykona O. N. przez jednanie członków do wojskowych drużyn sokolich.

Znamienną była deklaracya żydów, którzy odbyli w tym względzie specyalne zgromadzenie, odczytana na wiecu przez Dra Peislinga. W deklaracyi tej żydzi zaznaczają swój separatyzm narodowy, ale zarazem swoje całkowite sympatye (?) do ideałów niepodległościowych polskich.

Za rezolucyami wiecu nie głosowało około 20 socyalistów, którzy mając swoją, nie mogą innej uznać organizacyi.

Złożenie godności dotychczasowego prezesa Dra Jabłońskiego, który pierwszy tę myśl podjął i pierwsze zgromadzenie organizacyjne zwołał — wiec przyjął do wiadomości z głęboką wiarą, że Dr Nieć, jako człowiek młody, energiczny i cieszący się popularnością jeszcze skuteczniej sprawę poprowadzi.

Drugi punkt wiecu stanowił referat prof. Dra Frankiewicza w sprawie uniwersytetu lwowskiego z jednomyślnem uchwaleniem rezolucyi gwarantującej teraz i na przyszłość charakter polski uniwersytetu, a sprzeciwiającej się siedzibie przyszłego ruskiego uniwersytetu we Lwowie. Rezolucye przesłano na ręce prezydyum Koła polskiego.

W niedzielę 26 b. m. odbędzie się uroczystość styczniowa staraniem towarzystw polskich pod egidą „Sokoła“. Tutejsze Towarzystwo Kasynowe, skupiające całą inteligencyę, na posiedzeniu wydziału wyraziło oburzenie z pominięcia go przy urządzaniu uroczystości. Czyżby prezes „Sokoła“, posiadłszy najwyższe zaszczyty obywatelskie, przeszedł z rozmysłem do porządku nad inteligencyą, której już nie potrzebuje?

Dnia 22 odbyło się uroczyste nabożeństwo styczniowe staraniem „Gwiazdy“.

Zamach morderczy w szkole. Onegdaj toczyła się przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciwko Fr. Stachowi, uczniowi IV kl. realnej, oskarżonemu o to, że 15 czerwca z. r. strzelił w klasie do profesora matematyki Jana Schadena. Rozprawa przeciw oskarżonemu miała się odbyć już kilka tygodni temu przed trybunałem orzekającym, przekazano ją jednak wówczas przysięgłym i odroczono.

Onegdajszej rozprawie przewodniczył r. Lewicki, oskarżał prok. Semilski, bronił adwokat Lachs. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków i dwóch znawców-lekarzy.

Wszyscy świadkowie wyrażali się o Stachu korzystnie, jako o uczniu dobrym, ambitnym i spokojnym. Prof. Schaden nie miał zamiaru dać mu złej noty, nie groził mu też zły stopień z żadnego innego przedmiotu.

Rozprawa zakończyła się też werdyktem, uniewinniającym Stacha zarówno od zbrodni usiłowanego morderstwa, jak ciężkiego uszkodzenia ciała, a uznającym go jedynie winnym przekroczenia patentu o noszeniu broni, za co skazano go na 3 dni aresztu.

Wobec tego, że Stach pozostawał przez 4 miesiące w areszcie śledczym, odliczono te trzy dni i wypuszczono go natychmiast na wolność.

Sprawa Stacha powinna spowodować wychowawców młodzieży do bardzo czujnej kontroli książek, jakie dostają się w ręce młodzieży. Niewątpliwie literaturę brukową, którą karmił się Stach, co zresztą wyszło na jaw w śledztwie, należy uważać za winowajcę czynu, jaki był rezultatem wybujałej, niezdrowej fantazyi, wykarmionej tą brukową literaturą.

Przedstawienie amatorskie. Z Jordanowa piszą do nas:

Grono nauczycielskie pod kierownictwem miejscowego katechety X. Matysiaka wystawiło siłami dzieci szkolnych „Betleem polskie“ L. Rydla. Sztuka wywarła niezatarte wrażenie. Ludność oczarowana sztuką z uznaniem wyraża się o gronie nauczycielskiem i X. katechecie Matysiaku. Po przedstawieniu wznoszono okrzyki na ich cześć. Kilkakrotne powtórzenie sztuki, kończyło się ogólną manifestacyą uczuć patryotycznych. Publiczność odśpiewała pieśni narodowe.

Kursy rolniczo-oświatowe urządzi Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego w Pa-

likówce, pow. Rzeszowski w dniach 11 i 12 lutego b. r. i w Łapanowie, pow. Bocheński w dniach 18, 19 i 20 tegoż miesiąca. Wykłady będą się odbywały o kooperatywie rolniczej, o hodowli, o mleczarstwie, o małych gospodarstwach rybnych i inne.

Odżydzanie Warszawy. Antysemicka „Gazeta poranna 2 grosze" demaskuje firmy żydowskie, które w ostatnich czasach zmieniły szyldy na polskie i pod stałą rubryką „maskarada żydowska" wymienia co jakiś czas. Jako ciekawy przyczynek do obrazu obecnego ruchu antysemickiego Warszawy, przytaczamy poniżej kilka takich firm zdemaskowanych:

1) Bez szyldu, Chmielna 15, konfekcya męska i damska — żyd Sura Krantz. 2) S. Krakowski, drukarnia, Królewska 45 — żyd. 3) F. Mirski, drukarnia, Królewska 49 — żyd. 4) Bez szyldu, S-to Krzyska 22, konfekcya damska — żyd Kronenwald. 5) „Denis et Co", fryzyer, Czysta 6, żyd Szleifstein. 6) „Imperial", fabryka makaronów, Przemysłowa 6 — żyd Stein. 7) „Stanisław", meble, Marszałkowska 29 — żyd Trajler. 9) K. Wasilewski, pióra stalowe, Leszno 10 — żyd Kenigstein itd.

Gdyby tak u nas w Krakowie chciano wyliczyć firmy żydowskie... niewieleby innych pozostało.

Poseł Jagiełła unifikatorem socyalistów Litwy i Polski. Czytamy w „Kuryerze Litewskim": Grupa robotników i subjektów handlowych-żydów z Wilna zwróciła się ze słowami uznania do posła Jagiełły za to, że w jednem z pism petersburskich podkreślił solidarność pomiędzy robotnikami żydowskimi i polskimi. Grupa robotników wyraża pewność, że „robotnicy polscy będą wszelkiemi siłami przeciwdziałać wzmocnieniu szowinizmu w Polsce".

Żydzi w Warszawie. Z doniesień żargonowego pisma warszawskiego „Hajuta" dowiadujemy się, jak dobrze czują się żydzi w Warszawie, oto „Hajut" pisze: „Warszawa jest nietylko największą gminą żydowską w Europie, lecz także najbogatszem miastem żydowskiem — w towarzystwa. Trudno znaleźć miasto na świecie, któreby posiadało tyle (żydowskich) towarzystw dobroczynnych, ile „nasza" (!?!) Warszawa. Zaszliśmy już tak daleko, że na jeden i ten sam cel pracuje kilka towarzystw, które konkurują z sobą zawzięcie, bijąc się prawie o każdego biedaka lub chorego, poszukującego pomocy".

Tak zorganizowawszy się występują z nami do walki żydzi warszawscy.

Pożar organów w Częstochowie. Onegdaj w składzie instrumentów muzycznych p. Porosa w Częstochowie spłonęła doszczętnie szopa, w której znajdowały się 32 skrzynie, zawierające części do nowych organów dla klasztoru Jasnogórskiego. Organy te sprowadzone zostały z fabryki śląskiej Riegera w Karniowie, co wywołało nawet w niektórych pismach protest, iż przy obstalunku tak znacznym, wynoszącym kilkadziesiąt tysięcy rubli i to pieniędzy zebranych drogą ofiar najbiedniejszych pielgrzymów zaniechano firm krajowych, lecz zwrócono się zagranicę.

Z dziedziny wojskowości.

Budżet włoskiego ministerstwa wojny na rok 1913/14 wynosi 414,638.000 lirów, z tego przypada 355,530.000 lirów na wydatki zwyczajne, reszta — na nadzwyczajne.

Wedle danych, zawartych w tym budżecie stan armii włoskiej na stopie pokojowej powinien wynosić: 14.121 oficerów, 4.330 urzędn. wojsk., 250 szeregowców, 10.303 koni oficerskich i 45.424 koni kawaleryjskich, artyleryjskich i dla pociągów.

Największe działo, jakie wogóle zbudowanem zostało w ostatnich czasach, odlano i wykończono tymi dniami w warsztatach Kruppa w Essen. Kaliber tego działa równa się 40·64 cm, a jego długość wynosi 31·5 m, waży zaś ono — bez lawety — 113.100 kg. Pocisk odpowiedni waży 920 kg, proch 343 kg, jego szybkość początkowa w sekundzie wynosi 940 m. Odległość skutecznych pocisków tego działa sięga 17·5 km.

Ze świata katolickiego.

Statystyka archidyecezyi gnieźnieńsko poznańskiej. Pojawił się obecnie rocznik statystyczny gnieźnieńsko-poznańskiej dyecezyi, z którego przytaczamy szereg interesujących cyfr. W archidyecezyi poznańskiej jest administratorem od r. 1906 dnia 24 listopada, tj. od śmierci arcybiskupa Stablewskiego, biskup i dziekan tumski X. Dr Likowski. Przy katedrze urzęduje 9 kanoników, ma być 10, lecz od śmierci X kan. Wanjury wakuje posada proboszcza tumskiego, nadto nie jest obsadzona kanonia honorowa, opróżniona przez X. prałata Friskiego. Archidyecezya dzieli się na 26 dekanatów, które liczą 348 kościołów parafialnych, 110 kościołów filialnych, 99 kaplic z 561 księżmi. Katolików liczy archidyecezya 984.403.

Administratorem archidyecezyi jest X. kan. Dr Dorszewski, apostolski protonotaryusz, liczący 87 lat, księdzem jest już 63 lata, a kanonikiem 45 lat, mianowany jeszcze za arcybiskupa Ledóchowskiego. Jest on najstarszym kapłanem w obydwóch dyecezyach. W Gnieźnie jest wszystkich siedm kanonij obsadzonych. Archidyecezya gnieźnieńska liczy 17 dekanatów, a 208 kościołów parafialnych, 32 filialne, 58 kaplic, 285 księży i 452.441 dusz.

Obydwie dyecezye razem liczą 43 dekanaty, 556 kościołów parafialnych, 846 kapłanów i 1,436,844 dusz. Na jednego księdza przypada 1697 dusz. Z 846 księży jest czynnych w duszpasterstwie tylko 722, zatem przeciętnie na jednego księdza właściwie przypada 1990 dusz. Największą parafią jest miasto Bydgoszcz z 32 tysiącami dusz. Poczem następuje parafia Bożego Ciała i parafia jeżycka z przeszło 20 tysięcy dusz, a również parafia inowrocławska przeszło 20 tysięcy dusz liczy, 9 parafii liczą między 20 a 10 tysiącami dusz, 45 między 10 a 5 tysiącami dusz, 85 parafij, liczących pomiędzy 5000 a 3000 dusz. W ostatnich lat [illegible] szczególnie wzrosła liczba dusz w większych miastach. W dekanacie poznańskim wzrosła liczba dusz w 25 latach z 55.100 na 117.208, w Bydgoszczy z 17.350 na 32.000, w Inowrocławiu z 10.659 na 20.600 i w Ostrowie z 10.172 na 19.117, podczas gdy w tym samym czasie w poznańskiej dyecezyi 61, a w gnieźnieńskiej 48 parafii wiejskich skutkiem działalności komisyi kolonizacyjnej się zmniejszyły.

Na dom im. X. Piotra Skargi w dalszym ciągu złożyli:

Magistrat m. Podgórza 50 K, X. Dr Frelek 40 K, X. Hałatek 50 K, X. M. Strojek 10 K, X. W. Piotrowski 20 K, X. Andrzej Kufta 20·74 K, X. Prezentkiewicz 20 K, X. Wyrobek 25 K, Franciszek Krzyżowski z Cięciny 5 K, Bulowiec 20 K, Gubarzewscy 15 K, X. J. Wróbel, Mogilany 10 K, Zalas, parafia 15 K, Koło Kontuszowe, Kraków 50 K, X. Wł. Caneau z Muchacza 20 K, X. Józef Podmokły z Wieprza 5 K, X. Andrzej Biliński z Bochni 10 K, X. Ferdynand Widlarz z Rybnej 20 K, M. Wiktorówna z Czudca 5 K, Wydział powiatowy, Grybów 10 K, Zarząd m. Bełza 1 K, Urząd miejski, Niepołomice 5 K, Urząd gminny w Szczucinie 20 K, Grodzicki 12 K, Karolina Makowska 10 K, X. Pawłowski 3·50 K, Wanda Kamocka 5 K, Łukaszewicz 10 K, Morawska 10 K, Michałowska 10 K, Przegląd Powszechny 100 K, X. Jan Łanowski 42 K, X. St. Kwieciński 10 K, X. Wł. Wrana 20 K, X. Józef Marzec 10 K, X. St. Hanusiak 10 K, X. L. Kasprzyk 10 K, Przyjemscy 19 K, Ziembicka 10 K, Kazimierzowie Morawscy 20 K, Hendel 20 K, X. Tereszkiewicz 3 K, X. Czewicki z Trzcinicy 5 K, J. Z. Głocerówny 4 K, Konstancya Wujcicka 10 K, Robotnicy z Modrzejówki 20 K, Andrzejowa Szyszkiewiczowa 10 K, Zarębowie 10 K, Morzycka 10 K, X. Mleczko 10 K, X. prałat Chotkowski 100 K, Bizanz 15 K, Dr Henryk Szarski 100 K, Potok, browar 50 K, OO. Dominikanie 25 K, Służba z Krzeszowic 10 K, Adam Skrzyński 2 K, K. Wojcar 2·88 K, Bracia dobrej śmierci 45 K, I. H. D. 20 K, hr. Platerowa 50 K, Żeleski 20 K, Browar w Tenczynku 100 K, Czernamski 20 K, Dr Smolarski 50 K, Markus 30 K, Wild 5 K, Sękowski 10 K, Morelowscy 10 K, Młodzież rękodzielnicza ogółem 22·40 K, N. N. 2 K, N. N. 110 K, O. R. 1·50 K, X. Marszał z Tyńca 180 K, X. Alojzy Nalepa z Bochni katecheta 67·08 K.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek. „Leci liście z drzewa...."

Piątek. „Kobieta i pajac", sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

Sobota. „Wieczór Trzech Króli", komedya w 5 aktach W. Szekspira, przekład L. Ulricha.

Niedziela popoł. „Betleem polskie". Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Wieczór Trzech Króli".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Piątek 24, poniedziałek 27, wtorek 28, środa 29, czwartek 30 bm. Prof. Uniw. Dr Stanisław Kutrzeba: „Ustrój Litwy do Unii Lubelskiej". (5 wykładów).

Piątek 31 bm. poniedziałek 3 lutego, wtorek 4 lutego. Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne". (3 wykłady).

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty dnia 18 bm. do piątku dnia 24 bm. codziennie „Dzieci Jenerała" z Astą Nielsen w roli Tekli oraz „Wyprawa Napoleona na Moskwę r. 1812" (marsz na Moskwę; epizody bitwy pod Borodino; wejście do Moskwy; pożar miasta; odwrót wielkiej armii). Nadto „Teodor i jego głowa" (komiczne); „Wydra" (zdj podw.), „Tenor" (humor). „Zaślubiny w Żywcu" — obraz najnowszy.

Codziennie od 4 do wpół do 11.

Z sali sądowej.

Piszą nam z Wiednia:

Sala sądowa wiedeńska często odkrywa moralną zgniliznę, jaka toczy społeczność żydowską. Przed kilku dniami mieliśmy taką typową rozprawę sądową.

W domu żony zamożnego kupca, Glanza, zatrudniona była w charakterze bony młoda, niewinna dziewczyna. Wpadła ona w oko przyjacielowi rodziny Glanzów, bogatemu fabrykantowi Rablowi. Rabl zwierzył się Glanzowej ze swych uczuć i prosił przyjaciółki, by pośredniczyła w kwestyi zjednania dlań łask dziewczyny. Glanzowa obiecała „sperfekcyonować interes". Na dziewczynę zarzucono sieci namów, obietnic, przyrzekano jej złote góry, zaopatrzenie na całe życie i t. d. Pod presyą wywodów Glanzowej i Rabla dziewczyna uległa i zdecydowała się zostać kochanką przyjaciela rodziny swej chlebodawczyni.

Krótkie jednak bardzo były dni miłości podstarzałego żydowskiego rozpustnika z boną swej przyjaciółki. W tydzień po nawiązaniu stosunku Rabl opuścił dziewczynę, zostawiając jej na pamiątkę ciężką chorobę płciową.

Z porady znajomych nieszczęśliwa ofiara łajdackiej pary zwróciła się na drogę sądową. Prokuratorya zastanowiła śledztwo przeciw Rablowi, gdyż nie znalazła dowodów winy jego w tym kierunku, aby z całą świadomością zakaził biedaczkę chorobą. Natomiast prokurator państwa wystąpił z oskarżeniem przeciw Glanzowej o zbrodnię stręczenia do nierządu.

Przyszło do rozprawy sądowej. I ofiara i kuplerka i rozpustnik jawili się osobiście. Rabl z całym zaparciem się siebie bronił i przyjaciółki i siebie. Glanzowa kłamała, jak najęta. Trybunał po przesłuchaniu świadków uznał Glanzową winną przekroczenia paragrafu kodeksu karnego o kuplerstwie i skazał łajdaczkę na dwa tygodnie ciężkiego aresztu.

Wystrojona na rozprawie w jedwabie żydowica usłyszawszy wyrok zemdlała, partner jej wyniósł się z sali uradowany, iż i jemu nie dostał się w udziale kryminał...

Tylko dwie gazety wiedeńskie przyniosły sprawozdanie z procesu, charakteryzującego moralną ohydę żydowskiej burżuazyi. Rabl bowiem i mąż Glanzowej, ludzie zamożni, odgrywają dość poważną rolę w życiu wiedeńskiego żydowskiego liberalizmu, które równą demoralizacyą cuchnie, jak życie prywatne jego leaderów.

Dział ekonomiczny.

Kraj. Rada kolejowa odbyła dnia 19 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem członka Wydziału kraj. p. Dąbskiego. Na porządku dziennym było sprawozdanie Wydziału kraj. o akcyi kraju na polu budowy kolei lokalnych. Z programu budowy kolei lokalnych wyjmujemy następujące szczegóły: W pertraktacyach z rządem domagał się Wydział kraj. ustawowego zapewnienia udziału państwa w kosztach budowy następujących linij kolejowych: 1) Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna, 2) Łodygowice-Buczkowice, 3) Złoczów-Sasów, 4) Jasło-Żmigród, 5) Dębica-Jasło, 6) Przemyśl-Brzozów-Krosno, 7) Rzeszów-Nisko, 8) Zakopane-Swinica, 9) Stary Sącz-Szczawnica, 10) Kołomyja-Kosów-Kuty. Udziały kraju dla pierwszych powyższych 4 linij kolejowych są już zapewnione uchwałami sejmowemi. Co do 5 linij Dębica-Jasło, Sejm uznał ich budowę za potrzebną i użyteczną, a Wydział krajowy przeprowadził rokowania z rządem, ofiarując subwencyę kraju na ten cel 500.000 kor. Budowę kolei lokalnej z Przemyśla na Brzozów do Krosna uznał Sejm za potrzebną. Udział kraju i interesantów miejscowych w kapitale budowy tej kolei ma według pertraktacyj przeprowadzonych z rządem wynosić 25 proc. całego kapitału, t. j. przy 26,000.000 koron, kwotę 6,500.000 kor., a to: udział interesentów 1,000.000 koron, kraju 5,500.000 kor. Dalej uznał Sejm za użyteczną i potrzebną budowę kolei lokalnej z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszowe do Rzeszowa. Należy spodziewać się, że rząd przyczyni się do kosztów budowy udziałem 8.100.000 kor. Udział interesentów miejscowych spodziewany jest na 800.000 kor., tak, że kapitał pierwszeństwa, dla którego kraj miałby udzielić gwarancyi, wynosił 5,400.000 kor. W sprawie finansowego poparcia budowy kolei z Zakopanego pod Swinicę, Wydział krajowy przedstawi Sejmowi wniosek uznania tej kolei za użyteczną i potrzebną, oraz wniosek przyznania subwencyi krajowej. Wreszcie w sprawie linij kolejowych Stary Sącz-Szczawnica-Nowy Targ, oraz Kołomyja-Kosów-Kuty zarządzono wypracowanie projektów szczegółowych.

Nadto w sprawie przedłużenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów do miasta Grzymałowa przedłoży Wydział kraj. Sejmowi wniosek udzielenia kolei pożyczki 200.000 kor. na cele budowy toru dowozowego do miasta Grzymałowa. W sprawie przedłużenia kolei Lwów-Podzamcze do Buczacza, oraz w sprawie budowy kolei Żółkiew-Krystynopol i Podhajce-Dereniówka wypracowują się projekty. W sprawie kolei ze stacyi Rymanów do miejscowości Rymanów-Zdrój toczą się rokowania z rządem o możliwie najszybsze wybudowanie tej linii, jako odnogi kolejowej. Wreszcie w sprawie linii Złoczów-Sasów Wydział kraj. przedłoży wniosek, aby go Sejm upoważnił do przeprowadzenia studyów technicznych dla linii Sasów (Usznia, Pieniaki, tak przez Podhorce, jak i Kołtów) Załoźce, ewentualnie z odnogą Pieniaki-Podkamień.

Obrady górników. Delegacya górników i hutników polskich odbędzie XX. zwyczajne posiedzenie w galic. akcyjn. Zakładach górniczych w Sierszy w niedzielę dnia 26 b. m. przez cały dzień.

Na porządku dziennym ze spraw ważniejszych są: 1. Sprawozdanie sekretarza Delegacyi z czynności biura od ostatniego posiedzenia. 2. Zamknięcie roczne rachunków. 3. Sprawozdanie roczne związku G. H. P. 4. Preliminarz na rok 1913. 5. Stan akcyi w sprawie Akademii górniczej w Krakowie. 6. Sprawa budowy własnego budynku szkoły górniczej w Dąbrowie (Śl. austr.). 7. Fundusz stypendyjny im. Adama Łukaszewskiego. 8. Wydawnictwa Delegacyi.

Wiec rolniczy w Przyhorowiu koło Szczepanowa odbędzie się w niedzielę dnia 9 lutego b. r. o godz. 2 popołudniu. Odpowiedni referat wygłosi delegat Komitetu Towarzystwa rolniczego Krakowskiego p. Stanisław Jaśński.

Sprawy bałkańskie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 23 stycznia.)

Urzędowy komunikat turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Rząd ogłasza następujący komunikat o zgromadzeniu notablów:

Po daniu przez rząd wyjaśnień obradowało zgromadzenie w duchu lojalnym i patryotycznym nad obecnem położeniem kraju i postanowiło zaakceptować stanowisko rządu i zaufać patryotycznym jego usiłowaniom, zmierzającym do tego, aby uzyskać pewność, że kraj, zaufawszy obietnicom mocarstw i ich poparciu, faktycznie zapewni swe ekonomiczne interesy i przyszły dobrobyt.

W dyskusyi oświadczył minister wojny, że kraj i rząd mają pełne zaufanie do armii, której duch jest doskonały i która jest gotową ofiarować się dla obrony ojczyzny.

Już więcej nie da.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Porta oświadcza, że oczekuje rychłego zawarcia pokoju, gdyż dała już wszystko co mogła. Odszkodowania nie będzie stanowczo płacić, natomiast spodziewa się od mocarstw pomocy finansowej.

Turecka pożyczka.

Paryż. (T. B.) Między instytucyami finansowemi niemieckiemi i francuskiemi, które interesowane są w pożyczce tureckiej, odbywają się ponowne konferencye. Postanowiono uczynić Turcyi konkretne propozycye dla pokrycia bieżących potrzeb.

Groźba Rosyi.

Petersburg. (Tel. pryw.) Według nadeszłych tu informacyi potwierdza się, że ambasador rosyjski w Konstantynopolu oświadczył Porcie, że Rosya na wypadek nowej wojny stanie po stronie Słowian.

Znowu rokowania pokojowe.

Londyn. (Tel. wł.) Grey ma zwołać konferencyę pokojową na obrady w najbliższych dniach.

Nowa stolica Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Szerzy się tutaj wielki ruch, aby stolicę Turcyi przenieść do Azyi. W ruchu tym żywy udział bierze młodzież.

Układ rumuńsko-bułgarski.

Sofia. (Tel. wł.) Porozumienie pomiędzy Bułgaryą a Rumunią dojdzie do skutku w najbliższym czasie.

Uregulowaniem granicy zajmie się osobna komisya międzynarodowa mieszana. Konferencye w tej sprawie toczyć się będą dalej, ale nie w Londynie.

Walki Greków z Turkami.

Ateny. (T. B.) Gen. Sapuncakis donosi z Hanistelias z wczoraj: Z powodu niepogody i złego terenu lewe skrzydło tylko powoli posuwa się naprzód. Prawe skrzydło dotarło aż do linii Bisani-Kotelio. Podczas walk nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Trwające od 2-ch dni deszcze uniemożliwiają energiczniejszą akcyę.

Z zaboru rosyjskiego i caratu

22 stycznia w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj po mieście krążyły gęste patrole wojskowe. Robotnicy nie pracowali z powodu rocznicy Gaponiady (rocznicy „krwawej niedzieli").

Prześladowanie Ukraińców.

Petersburg. (Tel. pryw.) Senat zatwierdził postanowienie żytomierskiego komitetu dla spraw związków i stowarzyszeń w sprawie zamknięcia „Proświty" za propagandę ukrainofilską.

Kozacy nie uciekli.

Petersburg. (T. B.) Ministerstwo wojny oznacza wiadomość pism zagranicznych, jakoby 130 Kozaków z Rosyi uciekło do Galicyi, jako zupełnie zmyśloną.

Z carskiej rodziny.

Petersburg. (Tel. pryw.) W. ks. Andrzej Włodzimierzowicz udał się za granicę, celem zawarcia ślubu z tancerką Maryą Krzesińską, b. metresą cara. Nowy ten mezalians wywołał na dworze wielkie wrażenie. W. ks. Andrzej ma osiąść na stałe w Paryżu. — Mówią również, że car zerwał zaręczyny swej córki Olgi z W. ks. Dymitrym Dymitrowiczem. Stan następcy tronu pogorszył się znacznie wskutek zupełnego ubezwładnięcia jednej nogi. Carowa wdowa straciła również władzę w obu nogach.

Petersburg. (Tel. wł.) Carowa spodziewa się w kwietniu rozwiązania.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 23 stycznia.)

Wybory sejmowe.

Lwów. (Tel. pryw.) Rada Narodowa zatwierdziła na okręg kamionecki kandydaturę hr. Stan. Henryka Badeniego, zaś na okręg jaworowski Lachowicza. Wybory odbędą się 30 b. m.

Lwów bez wody.

Lwów. (Tel. pryw.) Dzisiaj pękła rura wodociągowa koło Dobrostanów. Całe miasto jest bez wody. Magistrat dowozi wodę z rezerwoarów.

Nowy zakon ruski.

Lwów. (Tel. pryw.) Podczas Jordanu bawił u metropolity Szeptyckiego hr. Gallen z zakonu Benedyktynów, który jest instruktorem dzieci następcy tronu. Ma on zamiar założyć prowincyę nowego zakonu ruskiego Cudystów we wschodniej Galicyi. Pierwszy klasztor powstaje w Sknilowie. Pierwszym prowincyałem będzie ks. Kazim. Szeptycki.

Austro-Węgry nie demobilizują.

Wiedeń. (T. B.) Urzędowa „Milit. Rundschau" dowiaduje się, że wiadomość kilku dzienników o uwolnieniu powołanych do służby granicznej rezerwistów, jest nieprawdziwą. Wprawdzie udzielono odosobnionych urlopów z powodu stosunków rodzinnych, zasługujących na szczególne uwzględnienia, ale o ogólnem zarządzeniu takiem niema mowy.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy jest dzisiaj doskonałe.

Choroba arcyks. Rainera.

Wiedeń. (T. B.) O stanie zdrowia arcyksięcia Rainera wydany rano biuletyn donosi, że arcyksiążę przepędził noc dobrze, funkcyonowanie kiszek przez zastosowanie odpowiednich środków zapewnione. Ogólny stan, poza pewnem osłabieniem, zadowalniający.

Choroba kard. Nagla.

Wiedeń. (T. B.) Mimo, iż w stanie zdrowia X. arcybiskupa kardynała Nagla nie nastąpiła zmiana, któraby budziła bezpośrednią obawę, został kardynał na własne żądanie dziś zaopatrzony ostatnimi Sakramentami.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya finansowa obradowała dziś nad II. rozdziałem podatku wódczanego. Przyjęto § 3 do 9. Przyjęto dalej wniosek Stanek-Korytowski o ustaleniu kontyngentu na 5 lat, oraz wniosek Bauchingera o kontrolowaniu karteli spirytusowych przez rząd.

Prace parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 12 w poł. zebrał się konwent seniorów na naradę, w której uczestniczył hr. Stürgkh. Izba zbierze się 28 bm. i obradować będzie do 16 lutego nad małym planem finansowym. Aby dać możność pracy w parlamencie rząd odroczył zwołanie sejmów do 18 lutego.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia zamieszczono: ustawę o epidemiach oraz ustawę o werkmistrzach w fabrykach tytoniu.

Socyaliści grożą terorem.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Nepszawa" grozi, że jeśli przywódcy socyalistyczni zostaną uwięzieni, to socyaliści będą stosowali teror na głównych przedstawicielach reakcyi. Kilkuset robotników oświadczyło gotowość wykonywania aktów teroru. Wczoraj zebrał się komitet wykonawczy, który uchwalił, aby strajk generalny rozpocząć w pierwszych dniach marca. Przeciw strajkowi oświadczyli się zecerzy.

Niemcy muszą się zbroić.

Medyolan. (Tel. pryw.) Dziennik „Perseverante" zamieszcza wywiad swego korespondenta z Jagowem, w którym tenże oświadczył, że wywołane wypadkami bałkańskimi przesilenie jeszcze nie minęło i dlatego Niemcy muszą się zbroić.

Berlin. (Tel. pryw.) Wiadomość o interwiewie Jagowa z korespondentem „Perseverante" wywołała tu niesłychane zdumienie w kołach politycznych, jak mógł sekretarz stanu w ten sposób się wyrażać.

Aziew w Ameryce.

Petersburg. (Tel. pryw.) Dzienniki pomieszczają wiadomość, że pewien wybitny publicysta rosyjski spotkał Aziewa w San Francisko, zdemaskował go i zmusił do opuszczenia miasta.

Z ostatniej chwili.

Z powodu śmierci ś. p. prof. Witkowskiego otrzymał już dotychczas Uniwersytet Jagielloński z różnych stron objawy współczucia i żalu. Pierwszy telegram nadszedł od ministra oświaty Hussarka i to zanim rektorat zawiadomił go oficyalnie o śmierci znakomitego uczonego; dalej nadesłali depesze: rektor Uniwersytetu lwowskiego, Beck, którego zastąpi na pogrzebie prof. Smoluchowski; szef sekcyi Ćwikliński; rektor Politechniki lwowskiej Hauswald, który weźmie udział w obrzędzie pogrzebowym wraz z prof. Godlewskim; prezydent Rady szkolnej kraj., Ignacy Dembowski; dziekan Wydziału filozoficznego Bruchnalski, który na pogrzeb przybywa osobiście imieniem Wydziału filozoficznego lwowskiego; Akademia rolnicza w Dublanach, Towarzystwo lekarskie lwowskie, Obserwatoryum Szkoły politechnicznej we Lwowie, Koło matematyczno-fizyczne w Warszawie, Towarzystwo Polskich Przyrodników im. Kopernika, wydawcy Biblioteki matematyczno-fizycznej w Warszawie, Czajewicz i Dickstein oraz tarnowskie Koło nauczycieli szkół wyższych.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Zygmuntowie Jezierscy z Warszawy, Antonina Ciświcka z Lublina, Tadeusz Plewiński z rodziną z Warszawy, Ludomir Cywiński z Królestwa Polskiego, Konrad Łoziński ze Lwowa, Bronisław Mayzel z Warszawy, Marek Weinreb ze Lwowa, Zygmunt Łazarski z Warszawy, Jakób Rechen ze Lwowa, Seweryn Plewiński z Rogowa (Radomskie), Adolf Kerner z Wiednia, Franciszek Stepanek z Pragi.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 23 stycznia 1913 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)		Żądają (w Koronach)	
Waluty.				
Ruble papierowe	253	25	254	50
Marki niemieckie	117	—	118	—
Franki papierowe	95	25	96	25
20-to frankówki w złocie	19	—	19	25
Dolary amerykańskie	490	—	495	—
Listy zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hipotec.	—	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	93	50	94	50
4% „ „ „	84	—	84	—
4½% Listy zastawne Banku kraj.	92	—	94	—
4% Listy zastawne Banku kraj.	86	—	87	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96	20	97	20
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	91	50	—	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	84	50	85	50
4% „ „ „ „ „ 90-let.	93	25	94	—
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	95	50	96	—
Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	95	50	96	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	84	50	85	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	90	—	91	—
4% Pożyczka miasta Krakowa	83	—	84	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	92	—	92	50
4% Obligacye kolejowe	82	75	83	25
Akcye.				
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	635	—	640	—
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	400	—	405	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	505	—	510	—
Publiczne zapisy długu.				
4⅕% wspólna renta papierowa	87	75	88	25
4⅕% wspólna renta srebrna	88	—	88	50
4% renta koronowa austryacka	85	—	85	50
4% renta koronowa węgierska	84	50	85	50
4% renta austryacka w złocie	107	75	108	25
4% renta węgierska w złocie	105	—	105	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno [illegible].

Przewodnik krakowski.

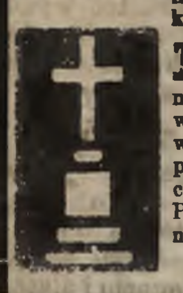
Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby królewskie, grób Mickiewicza, skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.



Zakład artystyczno kamieniarsk. i budowl.

Józefa RULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

ZNAKOMITE

MARMOLADY

do legumin

Morelowe
Wiśniowe
Poziomkowe
Malinowe
Brusznice i
z owoców mieszanych najlepszej jakości

po najtańszej cenie poleca:

WOJCIECH OLSZOWSKI
w Krakowie
Mały rynek, róg ulicy Szpitalnej

Pomocnik handlowy

młody, zdolny, szybki ekspedyent, obznajmiony z działem farbowym i nasiennowym, znajdzie stałą posadę w handlu korzennym pod firmą „Hipolit Skowroński“ w Tarnopolu
129 3 1

WINO

Wina Lissa, Dalmatyńskie czarne, tworzące krew, białe i Opollo czerwone, wina z własnych winnic, po 52, 56, 62 etc. hal. za 1 litr; jako też i inne gwarantowane naturalne stołowe i deserowe wina, szampan, koniak, wódki, likiery etc. wysyła się w beczkach po 56 litrów wzwyż i w skrzynkach po 3, 6, 12, 24 flaszek oryginalnych franko dworzec Lubiana za pobraniem.

Cenniki darmo i opłatnie.

Próbki kolekcyi win (5 kg.) franko za pobraniem K 4·—. Czarne, krew tworzące wino „Kuć“ dla niedokrewnych i rekonwalescentów, 4 flaszki (5 kg) franko za pobraniem K 4·50.

Adres:

Br. Novaković
właściciel winnic i hurtowny skład win
Lubiana (Laibach) (Kraina).
1470 0

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej litewskiej bryndzy deserowej wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7|M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 3890

Wdowa inteligentna

w średnim wieku, ukwalifikowana nauczycielka, władająca językiem polskim, niemieckim, znająca się na gospodarstwie domowem i na kuchni, poszukuje miejsca nauczycielki, zarządczyni lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod lit. E. P. do Administracyi Głosu Narodu. 67 0

Warsztat kowalski

jest zaraz do wynajęcia. Bliższych wyjaśnień udziela pani Ewa Siwek, Skoczów Śląsk austryacki. 97 1

Absolwent akademii

handlowej z maturą gimnazyalną poszukuje zaraz odpowiedniego miejsca. Wymagania skromne. Adres: Feliks Koterbski, Bochnia ulica Kowalska. 124 5 1

Organizacya Narodowa

w Pruchniku poszukuje kierownika fachowo-uzdolnionego, — katolika, do założyć się mającego Kółka rolniczego — względnie Bazaru. — Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać Ks. Motyl w Pruchniku. 123 3 1

Dla ociemniałego kolportera

Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i zdrowie tak, że uprawiać dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya Głosu Narodu.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
którе nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

CHÓROM SOKOLIM

: Dziewięć pieśni patryotycznych :
na obchody narodowe i t. d. na chór mieszany i męski z akompaniamentem fortepianu ułożył

ADAM WROŃSKI

CENA 3 KORONY

TREŚĆ: Pieśń powstania z roku 1863.
Marsz powstańców z roku 1863.
Srebrne ptaszę z roku 1863.
Jeszcze Polska nie zginęła.
Trzeci Maja Polonez.
Marsz Polskich Sokołów.
Pieśń powstania z roku 1863.
Marsz Powstańców Wspomnienia z roku 1863.

POLECA:

S. A. KRZYŻANOWSKI
KSIĘGARNIA, KRAKÓW RYNEK LINIA A-B.
Nowy katalog nut opuścił prasę i przesyłamy go na żądanie opłatnie.

LOKAL

w śródmieściu

na większe przedsiębiorstwo wydawnicze

potrzebny od 1 kwietnia 1913

wymagane duże sale

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Lokal“.

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy.
Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:

Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15.
Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska.
Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

Nowe źródło zarobku **Nowe**

teraz najodpowiedniejszy czas zbierać szyszki

sosnowe, świerkowe, modrzewiowe

które **kupuje** całemi wagonami i udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie i odwrotnie

1580 5 4 Zarząd wyłuszczarni nasion
Zassów pod Czarną

Rządowo zatwierdzone

:-: **Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych** :-:

pod firmą

:-: R. Rząca i Chmurski :-:

w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż szczątkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Skorowidz przemysłowo - handlowy

Królestwa Galicyi Ligi Pomocy przemysłowej

II. WYDANIE

opuścił prasę — Do nabycia po K. 6·— egzemplarz oprawny, kor. 5·— egzemplarz broszurowany.

Zamówienia wprost do Biura Ligi Pomocy Przemysłowej
Lwów, ul. Pańska 11.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie
Rakowicka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Zakład wodoleczniczy

Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Prenumeruj

najtańsze ilustrowane czasopismo

„Polskie Universum“

Ponad 1000 ilustracyi rocznie

Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

Gouwernera

z mieszkaniem i całem utrzymaniem dla przygotowania do matury realnej przyjmie się zaraz. Władający językiem niemieckim mają pierwszeństwo. Oferty z opisem kwalifikacyi, pod adresem „GOUWERNER“ Kraków, poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 114 3 1

Wdowa inteligentna

w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domem na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod adresem: Siostry miłosierdzia w Czortkowie dla A. S. 112 1 1

Inżynier chory

na gruźlicę, bez środków do życia, uprasza na tej drodze o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Głosu Narodu

---

Z powodu choroby rządcy potrzebny jest zaraz doświadczony z dobremi świadectwami

ekonom

do Wielkiej wsi p. Wojnicz
105 3 1 *Hrabia Jan Stadnicki.*

Pożyczki

od 4 do 6 procent od 200 koron w zwyż z ręczycielami lub bez, w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII, Rakoczi-ut. 71. Obaanienia gratis i franko. 1 - 8

Meble

szafy różne, umywalnie, lustra, duże i małe, biblioteka, kredensy, fotele, fortepiany krótkie stoły, obrazy, szkice i t. p. Najtaniej sprzedaje Chrześcijański handel używanych mebli lecz dobrych.

Kraków, ulica Gołębia L. 10
sklep. — Również kupuje. 59 10 1

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek L. 18.

Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze, kamienne, tudzież oprawa brylantów, zegarki i pozłacanie. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

Ostatnie Wydawnictwa
Księgarni Powszechnej (Dyecezyalnej) w Włocławku.

Abt O. T. J. Droga krzyżowa dla dusz Bogu poświęconych. Str. 64, cena 25 koron.
Bandurski Wł. Biskup. Jadwiga Święta Królowa na Polskim Tronie. Opowieść dziejowa w trzech częściach. Str. 400. Cena 80 kop.
Gregorowicz. Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Str. 290, cena 60 kop.
Kryński Ks. Krótkie nauki homiletyczne na niedziele i uroczystości całego roku. Str. 451, cena 1.60 kop.
Krynicki Ks. Żywot Św. Paschalisa Baylona, Patrona czcicieli N. Sakramentu. Str. 100, cena 50 kop.
Ostaniewicz P. ks. Gajewski St. ks. Wierząca niewiara. Dwie rozprawy o modernizmie. Str. 40, cena 30 kop.
Zak J. St. ks. Życie katolickie w pouczających przykładach. Str. 368. Cena 60 kop.
Zak J. St. ks. Piękne przykłady służące do wyjaśnienia czwartego przykazania Boskiego. 80 Str.. 20 kop.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.



Ustalona sława ulepszonych gramofonów

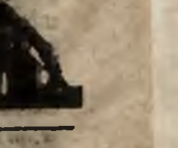
z marką ochronną „Aniołek piszący“, jakoteż płyt, przekonała wszystkich odwiedzających mój skład, że jakość tych gramofonów, przez czystą, naturalną i bez szmeru oddawaną reprodukcyę, przewyższa wszelkie wyroby imitacyjne. Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję — bez przymusu kupna — a każden odniesie przekonanie, że nie ma milszej rozrywki w domu, uspakajającej nerwy po całodziennej pracy, jak produkcya gramofonu z aniołkowego, którem z płytami najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.

otrzymać można jedynie od firmy

Pierwszy Krajowy Skład Gramofonów

Kraków, Floryańska 25. Filia: Grodzka 71. tel. 1241! Lwów, Sykstuska 2, tel. 1560.

Ulgi w spłatach ratalnych. — Cenniki darmo i opł. — Gramofon koncertowy z podwójnemi płytami tj. 10 zdjęć kosztuje 40 K. — 220.000 płyt na składzie. Wszelkie płyty prócz Zonofon i z aniołkiem po 2 K.



„Jolanta“

Pensyonat Józefy Regeszowej
Kraków, Graniczna 14, I. p.
poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Tysiące podziękowań! **Siwe Panie i siwi Panowie!!** Tysiące podziękowań!

Unikajcie FARB do włosów, a używajcie **Mleka odmładzającego włosy**, które jest jedynym, wypróbowanym, nieszkodliwym i niezawodnym środkiem przeciw siwieniu, nadając włosom pierwotną świeżość koloru! Może brunatny, czarny i szatyn. — Cena 2 K. 50 h. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. — Jedyny skład **Apteka pod Orłem Z. J. KALICKIEGO, Przemyśl Zasanie.**

Ostrzega się przed naśladowaniem!